***Adoracja Najświętszego Sakramentu***

***w intencji powołań kapłańskich***

***Listopad 2019***

Wystawienie Najświętszego Sakramentu (lub pieśń na rozpoczęcie) – ***O Zbawcza Hostio***

**Chwila ciszy…**

***Modlitwa wstępna***

Panie Jezu, obecny pośród nas pod postacią białego Chleba! W splocie listopadowych wydarzeń: Uroczystości Wszystkich Świętych i Dnia Zmarłych, wydajesz się mówić do nas, klęczących przed Twoim Majestatem: Jam jest Pierwszy i Ostatni i żyjący...Byłem umarły,   
a oto jestem żyjący na wieki wieków (Ap 1,18), gdyż nie jestem Bogiem umarłych lecz żywych (Łk 20,38). Upadamy przed Tobą, by wychwalać Cię za dar życia wiecznego, za to, że przygotowałeś dla nas niebo.

Dlatego pragniemy teraz uwielbiać Ciebie, Trójjedyny Boże:

Wołamy: **Uwielbiamy Twoją obietnicę życia wiecznego!**

‒ w dziele stworzenia nas i powołania do życia z Tobą

‒ w Jezusie Chrystusie, który przygotował nam mieszkanie w niebie,

‒ w Duchu Świętym, w którym doświadczamy Twojej łaski,

‒ w Maryi najpełniej radującej się darem życia wiecznego,

− w świętych, którzy wybielili swoje szaty we krwi Baranka,

‒ w nas samych kroczących z ufnością drogą wiary,

**Pieśń**: *Pójdź do Jezusa do niebios bram*

Listopadowe czytania mszalne prowadzą nasze myśli ku istocie chrześcijańskiej wiary, jaką jest prawda o zmartwychwstaniu i życiu wiecznym. Nie jest łatwo w dzisiejszym świecie myśleć o śmierci, sądzie Bożym czy niebie. Jesteśmy zabiegani, mamy tyle spraw na głowie. Często zaczynamy myśleć o sprawach ostatecznych dopiero jak nas spotka coś trudnego i przykrego. Każdy z nas przeżywał nieraz taki czy inny, większy lub mniejszy kłopot, problem czy kryzys. Ktoś miał wypadek, ktoś inny stracił osobę najbliższą, komuś z naszych bliskich rozpadło się małżeństwo, ktoś utracił pracę i brakowało mu środków do życia, jeszcze ktoś inny popadł w nałóg. W takich momentach zadajemy sobie pytanie o sens tego życia. Tyle wyrzeczeń, pracy, poświęceń, nieprzespanych nocy – i po co to wszystko? Jaki sens ma nasze życie? Jaki jest jego cel? Gdyby przyjąć, że nie ma zmartwychwstania i życia wiecznego, to odpowiedź jest prosta – nasze życie nie ma sensu, a jego celem jest grób.

Panie Jezu, Żywy i Zmartwychwstały! Wejdź teraz do mojego serca jak, wszedłeś do wieczernika po swoim zmartwychwstaniu ‒ pomimo drzwi zamkniętych. Wołam, przyjdź i odsuń kamień mojej niewiary, słabości i grzechów! Wejdź w moje życie i ofiaruj mi swój Pokój, swoje Miłosierdzie. Uczyń mnie świadkiem Twego Zmartwychwstania. Dodaj odwagi do mężnego podejmowania moich codziennych obowiązków.

**Pieśń**: *Nasze plany i nadzieje....*

Panie Jezu! Aby móc godnie przyjąć dar powołania do życia wiecznego, pragniemy najpierw przeprosić i wyrazić żal za popełnione grzechy i obciążające winy. Chcemy przeprosić przede wszystkim za brak troski o nasze zbawienie:

Wołamy: **Przepraszamy Cię, miłosierny Boże.**

‒ Za to, że wychodzącej ku nam Twojej miłości ciągle stawiamy przeszkody w postaci naszych grzechów,

‒ Za to, że na Twoją Boską miłość odpowiadamy często obojętnością, a może i buntem i wzgardą,

‒ Za to, że nie zawsze widzimy ostateczny sens i cel naszej pracy i podejmowanych codziennie obowiązków,

‒ Za to, że codziennymi przejawami złości, zazdrości czy nienawiści zadajemy ranę Twojej Boskiej miłości,

‒ Za to, że na wezwanie do zmiany życia i nawrócenia odpowiadamy tak często odmową,

‒ Za to, że przez częste zaniedbywanie dobra osłabiamy naszą miłość ku Tobie,

−za to, że jesteśmy tak bardzo zapracowani, że nie widzimy potrzeby zastanowienia się nad swoim życiem,

−za to, że ciągle gdzieś biegniemy i nie mamy czasu dla Ciebie,

**Pieśń**: *U Ciebie Boże miłosierdzia wzywam...*

Nasz Dobry Jezu! Chcemy teraz rozważać na kolanach przed Tobą rzeczy ostateczne człowieka. Nasze rzeczy ostateczne. Najpierw o śmierci. Klęczę przed Tobą Panie i chcę w tym momencie prosić Cię, abyś oświecił mój umysł i pozwolił mi zrozumieć, że przecież kiedyś umrę. Może już niedługo. Ten moment powinien mnie przerażać, bo przecież stanę naprzeciwko Ciebie twarzą w twarz. Przecież nie jestem jeszcze gotowy. Mam tyle spraw do załatwienia. Proszę Cię Panie Jezu o łaskę dobrego przygotowania na godzinę śmierci. Pozwól mi Panie Jezu w tej godzinie przyjąć Wiatyk, czyli Ciebie jako mój ostatni pokarm na drogę do wieczności.

**Chwila ciszy…**

Nie wiem ile jeszcze zostało mi dni życia. Ale już teraz proszę Cię mój Jezu o łaskę dobrej mojej śmierci. Proszę Cię słowami litanii św. Józefa:

*.*

***LITANIA DO ŚW. JÓZEFA***

Kyrie eleison, Chryste eleison, Kyrie eleison.

Chryste, usłysz nas. Chryste, wysłuchaj nas.

Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty, Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami.

Święta Maryjo, módl się za nami.

Święty Józefie, módl się za nami.

Przesławny Potomku Dawida, módl się za nami.

Światło Patriarchów, módl się za nami.

Oblubieńcze Bogarodzicy, módl się za nami.

Przeczysty Stróżu Dziewicy, módl się za nami.

Żywicielu Syna Bożego, módl się za nami.

Troskliwy Obrońco Chrystusa, módl się za nami.

Głowo Najświętszej Rodziny, módl się za nami.

Józefie najsprawiedliwszy, módl się za nami.

Józefie najczystszy, módl się za nami.

Józefie najroztropniejszy, módl się za nami.

Józefie najmężniejszy, módl się za nami.

Józefie najposłuszniejszy, módl się za nami.

Józefie najwierniejszy, módl się za nami.

Zwierciadło cierpliwości, módl się za nami.

Miłośniku ubóstwa, módl się za nami.

Wzorze pracujących, módl się za nami.

Ozdobo życia rodzinnego, módl się za nami.

Opiekunie dziewic, módl się za nami.

Podporo rodzin, módl się za nami.

Pociecho nieszczęśliwych, módl się za nami.

Nadziejo chorych, módl się za nami.

Patronie umierających, módl się za nami.

Postrachu duchów piekielnych, módl się za nami.

Opiekunie Kościoła Świętego, módl się za nami.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, przepuść nam, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłuchaj nas, Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami.

P.: Ustanowił Go panem domu swego.

W.: I zarządcą wszystkich posiadłości swoich.

P.: Módlmy się:

Boże, Ty w niewysłowionej Opatrzności wybrałeś Świętego Józefa na Oblubieńca Najświętszej Rodzicielki Twojego Syna, spraw, abyśmy oddając Mu na ziemi cześć jako opiekunowi, zasłużyli na Jego orędownictwo w niebie. Przez Chrystusa Pana Naszego.

W.: Amen.

**Pieśń**: *Szczęśliwy, kto sobie Patrona*

Panie Jezu Chryste! Na kolanach przed Tobą pragnę rozważać teraz o czekającym mnie po śmierci sądzie szczegółowym. W tym pomoże mi tekst św. Siostry Faustyny zaczerpnięty z jej Dzienniczka:

W pewnej chwili zostałam wezwana na Sąd Boży. Stanęłam przed Panem sam na sam. Jezus był takim, jakim jest w Męce. Po chwili znikły te Rany, a pozostało tylko pięć, w rękach, nogach i boku. Natychmiast ujrzałam cały stan duszy swojej, tak jak Bóg na nią patrzy. Jasno ujrzałam wszystko, o się Bogu nie podoba. Nie wiedziałam, że nawet a takich cieni drobnych trzeba zdawać rachunek przed Panem. Co to za moment. Kto go opisze? – Stanąć naprzeciw Trzykroć Świętemu. – Zapytał mnie Jezus: Kto ty jesteś? Odpowiedziałam: ja jestem sługą Twoją, Panie. – Jesteś winna jednego dnia czyśćcowego. Natychmiast chciałam się rzucić w płomienie ognia czyśćcowego, ale Jezus powstrzymywał mnie i rzekł: co chcesz, czy teraz cierpieć jeden dzień, czy przez krótki czas na ziemi? – Odpowiedziałam: - Jezu, chcę cierpieć w czyśćcu i chcę cierpieć na ziemi chociażby do końca świata największe męki. Jezus rzekł: wystarczy jedno. Zejdziesz na ziemię i cierpieć będziesz wiele, ale niedługo i spełnisz wolę Moja i życzenia Moje, a dopomoże ci ją spełnić jeden wierny sługa Mój. Teraz połóż głowę na piersiach Moich, na Sercu Moim i zaczerpnij z niego siły i mocy na wszystkie cierpienia, bo gdzie indziej nie znajdziesz ulgi, pomocy, ani pociechy. Wiedz o tym, ze wiele, wiele cierpieć będziesz, ale niech cię to nie przeraża.

***Chwila ciszy…***

Panie Jezu chcę Cię teraz prosić, abym tak pięknie mógł przeżyć swoje życie, aby było pełne dobra. Chcę z pomącą Twojej łaski unikać grzechów, nawet najmniejszych.

**Śpiew:** *Podnieś mnie Jezu i prowadź do Ojca.*

Uświadomiwszy sobie nasze powołanie do życia wiecznego, pragniemy teraz Panie Jezu prosić Cię o nowe powołania do kapłaństwa i życia zakonnego. Niech nie zabraknie tych, którzy będą wszystkim wiernym przypominać o ostatecznym powołaniu do życia wiecznego. Pragniemy modlić się także za kapłanów, aby potrafili w dzisiejszym świecie te prawdy głosić:

Modlitwa o powołania Bł. Księdza Michała Sopoćki.

„Boże miłosierny, daj Kościołowi swemu wielu gorliwych i świętych kapłanów! Wybierz i powołaj ich sam spośród ludu swego, aby żaden niepowołany między nimi się nie znalazł, a żaden powołany nie został pominięty. Kształtuj ich sam łaską Ducha Świętego, jak niegdyś przysposobiłeś przez Niego Apostołów! Niech prawdę Twoją i Twoje nakazy głoszą słowem, przykładem i życiem! Niech pracują w Twojej winnicy bez znużenia, oczekując w pokorze wyników swej pracy tylko od Ciebie i nie szukają niczego prócz Twojej chwały. Wzbudź na nowo w Kościele owego Ducha, którego wylałeś na Apostołów! Amen”

**Pieśń:** *Wiele jest serc, które czekają na Ewangelię*

***Błogosławieństwo, repozycja Najświętszego Sakramentu.***

***Pieśń uwielbienia na zakończenie „Najświętsze Serce Boże”***